

Ks. Waldemar Chrostowski

„ZIEMIA MLEKIEM I MIODEM PŁYNĄCA”

MEDYTACJA NAD GEOGRAFIĄ HISTORYCZNĄ PALESTYNY

Geografia historyczna zajmuje się ustalaniem zależności związków między naturalnym położeniem i ukształtowaniem kraju a jego demografią i dziejami. Uwarunkowania geograficzne wpływają na mentalność i zachowania ludzi zamieszkujących poszczególne obszary, a w konsekwencji na przebieg i charakter wydarzeń. Potwierdza się to niezależnie od epoki historycznej, chociaż — rzecz jasna — następują również przemiany, a wtedy związki między warunkami geograficznymi i topograficznymi a procesami dziejowymi są jeszcze bardziej widoczne. Znajomość podstaw geografii historycznej Palestyny jest warunkiem pogłębionego zrozumienia Pisma Świętego. Umożliwia pełniejszy wgląd w okoliczności zdarzeń opisanych na jego kartach i wszechstronniejsze odtworzenie kontekstu życiowego ludzi, o których mowa w księgach świętych. Zrozumienie religii Starego Testamentu, orędzia Jezusa Chrystusa i konsekwentnie — chrześcijaństwa oraz judaizmu, powinno się opierać również na znajomości ziemi, w której mieszkali protagoniści Biblii. Spostrzeżenia z zakresu geografii historycznej ilustrują różnokierunkowe oddziaływania naturalnych uwarunkowań i miejsc, które wywierają wpływ na organizację życia ludzi, kształt i żywotność obyczajów i tradycji, rozpiętość i charakter kontaktów z bliższym i dalszym otoczeniem, zasięg handlu i wymiany kulturowej, trwałość sojuszy politycznych oraz światopogląd i szeroko pojęte ramy życia duchowo-religijnego. Co się tyczy Palestyny to wiedza o całokształcie tych zagadnień stanowi fundament dla poznania jej starożytnych i dzisiejszych mieszkańców oraz dla wyjaśnienia tła procesów, w wyniku których ważne i powtarzające się posunięcia i zachowania wyglądały tak a nie inaczej. Biblijny człowiek był świadomy swoich niezwykłych związków z ziemią, w której przyszło mu żyć. Izraelici pojmowali swoją obecność w niej nie jako przypadek, lecz jako dar i zobowiązanie ze strony Boga. Również biblijna koncepcja Boga jest w jakiejś mierze uzależniona od naturalnego charakteru Palestyny — przestrzeni życiowej narodu wybrania. Rozważania z zakresu geografii historycznej mogą oddać duże usługi wszystkim, którzy chcą owocniej praktykować lekturę Biblii. Pokazują, jaki użytek zrobił Izrael ze swojej ziemi i jaki wpływ wywarła ona na jego życie, dzieje i literaturę. Stanowią także dobrą podstawę dla doświadczeń tych szczęśliwców, którzy mają możliwość odwiedzenia Ziemi Świętej. Nie trzeba wyjaśniać, że poniższe refleksje powinny być czytane z mapą w rękę, bo tylko wtedy spełnią swój cel i oddadzą największe usługi.

Palestyna posiada dobrze określone granice naturalne. Od wschodu jest to pustynna wyżyna Transjordanii, od zachodu Morze Śródziemne, od północy schodzące niemal do wody góry Libanu, a od południa Pustynia Synaj. Z tego względu dawne i obecne granice kraju pokrywają się. Stabilny też jest biblijny ideał „Ziemi”, uwarunkowany ramami geograficznymi, na który aktualnie po-

wołuje się państwo Izrael. Najbardziej widoczna jest granica wschodnia i zachodnia: pustynia i morze. Jakkolwiek geograficznie Palestyna obejmuje także wąski pas ziemi położonej na wschód od Jordanu, dotykający surowej Pustyni Arabskiej, to ideologicznie kraj kończy się na Jordanie. Nie zawsze tak było. W początkach osiedlania się Izraelitów dwa i pół pokolenia (Rubenicy, Gadycy i połowa pokolenia Manasses) otrzymała swoje dziedzictwo za Jordanem (zob. Joz 1,10-18; 13,8-33). Z czasem musiano stamtąd ustąpić i odtąd Izraelici nigdy nie rościli specjalnych pretensji do zajordańskiego terytorium. Biblia zawiera sporo aluzji precyzujących rozpiętość kraju po linii północ-południe. Od południa Palestynę zamyka pustynny, górzasty, pozbawiony wody i prawie bezludny Synaj. Izraelici nie uważali go za swoją własność, kojarzył się im bowiem z uciążliwą i dramatyczną wędrówką do Ziemi Obiecanej. Przebywając na Synaju nie czuli się „u siebie”. Zawsze natomiast interesował ich dostęp do Zatoki Akaba (por. 1 Krl 9,26-28). Stąd ważna rola portu Eilat — i tak pozostało do dzisiaj. Granica Palestyny na północy przebiega w okolicach Dan. W Biblii powtarza się zdanie „od Dan do Beer Szeby” (Sdz 20,1; 1 Sm 3,20). Izraelici wiedzieli, że nie wyjaśnia ono wszystkiego. Natrafiamy więc na aluzję do „ziemi Kanaan w całej jej rozciągłości” (Lb 34,1-12), przy czym wysuniętym najdalej punktem na północ jest „wejście do Hamat”. W ten sposób dawano wyraz przeświadczeniu, że Izraelici są jedynymi właścicielami kraju, którym niegdyś władali Kananejczycy. Dzięki spełnieniu się obietnic Bożych danych patriarchom (Rdz 12,4-8), stał się on ich własnością.

Palestyna stanowi jedyny most lądowy między Azją (i Europą) a Afryką. Tędy wiodą szlaki lądowe prowadzące z Anatolii i Mezopotamii do Egiptu i Arabii. Czyni to z Palestyny niezwykle ważne terytorium, jakby „środek świata”. Tak zresztą traktowano ją do odkrycia Ameryki przez K. Kolumba, a nawet i później. Przez nią musiał przechodzić handel i wojsko. Dzięki lądowemu usytuowaniu Palestyna spełnia funkcję pomostu między dwoma ważnymi obszarami geograficznymi — Mezopotamią i Egiptem. Cały rejon nazywany jest Bliskim Wschodem i obejmuje obszar rozciągający się od gór Anatolii na północy po Zatokę Perską i Egipt na południu. Często nazywa się go Żywnym Półksiężycem, taki bowiem kształt na tle morza i pustyni posiada ów teren mający lepsze warunki do uprawy roli. W jego górnym i dolnym rogu usytuowane są dwa ośrodki stanowiące kolebkę cywilizacji — Mezopotamia i Egipt. Palestyna położona jest nad morzem, wskutek czego ciąży ku innemu kręgowi kulturowemu, wytworzonemu w Basenie Morza Śródziemnego, gdzie główną rolę odgrywała Grecja, Rzym, Afryka Północna i Egipt. Czytając Pismo Święte łatwo stwierdzamy, że sąsiedztwo lądowe dominowało w czasach ST. Dopiero pod koniec IV w. przed Chr. wraz z podbojami Aleksandra Macedońskiego, Palestyna została wciągnięta w strefę oddziaływania kultury greckiej, w czym decydująca okazała się nadmorska lokalizacja.

Do końca IV tys. przed Chr., tj. do początku epoki historycznej wyznaczonej wynalazkiem pisma, w Mezopotamii, Egipcie i Palestynie, czyli praktycznie w całym wschodnim basenie Morza Śródziemnego obserwuje się równomierny rozwój cywilizacyjny. Z końcem IV tys. wyłoniły się dwa wiodące ośrodki postępu, które stopniowo zyskiwały na znaczeniu i miały odegrać

ogromną rolę w dziejach Palestyny. Chodzi o Egipt i Mezopotamię. Wynika to z położenia obu rejonów nad życiodajnymi rzekami: Nilem oraz Tygrysem i Eufratem (nazwa Mezopotamia jest pochodzenia greckiego i znaczy Międzyrzecze). Nadrzeczne położenie umożliwiło szybszy proces integracji i unifikacji tamtejszej ludności. Prężnie rozwijał się transport wodny, kwitł handel, pojawiały się nowe techniki nawadniania w postaci kanałów i tam. Z czasem trzeba było przedsięwziąć kroki w kierunku zabezpieczenia i konserwacji skomplikowanych systemów irygacyjnych. Większe osiągnięcia w tej dziedzinie notujemy w Mezopotamii, bo żywotność sieci kanałów uzależniona była od ludzkiej inwencji. Mieszkańcy Międzyrzecza nie znali regularnych wylewów Tygrysu i Eufratu, porównywalnych z systematycznymi wylewami Nilu. Dla odmiany Palestyna pozbawiona jest zupełnie takich warunków. Nie ma tu wielkich rzek, które można wykorzystać jako drogi wodne. Świadomość tego, zestawioną z dobrodziejstwem Egiptu — Nilem, odnajdujemy w tekście Pwt 11,10-12: „Ziemia, którą idziecie posiąść nie jest podobna do ziemi egipskiej, skąd wysłicie, a w którą posiawszy nasienie doprowadzaliście wodę jak do ogrodu warzywnego. Ziemia, którą idziecie posiąść, jest krajem gór i dolin, pijącym wodę z deszczu niebieskiego”. Brak wielkich rzek wyjaśnia zapóźnienia rozwoju cywilizacyjnego Palestyny w porównaniu z Egiptem czy Mezopotamią.

Z wyłonieniem się dwóch wiodących ośrodków cywilizacyjnych i stopniowym organizowaniem się ich w zyskujące na sile i znaczeniu układy państwowe, los Palestyny był coraz wyraźniej uzależniony od sytuacji na północy i południu. Mezopotamia jest rejonem geograficznie otwartym i podatnym na migracje ludności, co wyjaśnia następstwo kultur i organizmów państwowych. U zarania dziejów zamieszkiwali ją Sumerowie, potem semicy Akadyjczycy, Babilończycy, Asyryjczycy i Persowie. Egipt to kraj jednolity, rozciągnięty wzdłuż rzeki i otoczony nieprzyjazną pustynią. Sprzyjało to kulturalnej izolacji, ale też i stabilności państwa. Wyłonione na początku III tys. przed Chr., przetrwało — mimo zagrożeń i zmiennych kolei losu — do końca epoki przedchrześcijańskiej. Ponieważ na północ od Palestyny częściej następowały radykalne zmiany polityczne, stamtąd częściej przybywali najeźdźcy. Ich panowanie było zazwyczaj dokuczliwe, ale krótkotrwałe. Egipcjanie rzadziej lecz dłużej usurpowali sobie władzę nad Palestyną. Ogólnie można powiedzieć, że w najodleglejszych czasach pozostawała ona w strefie oddziaływania Egiptu (por. wędrówki patriarchów i „zstąpienie” Józefa do Egiptu), natomiast od początku I tys. przed Chr. częściej podlegała wpływom narodów zamieszkujących Mezopotamię. Jeżeli jedna z potęg położonych na krańcach Żywnego Półksiężyca zdobyła wyraźną przewagę nad drugą, odbijało się to natychmiast na sytuacji Palestyny. Zwykle stawała się łupem, o ile nie udało się wypertraktować lub obronić przynajmniej resztek niezależności. Jeśli obie potęgi były jednakowo silne, ich starcia następowały najczęściej w Syro-Palestynie, gdzie rozstrzygały się roszczenia do supremacji. Jeśli były jednakowo osłabione, mieszkańcy Palestyny mogli złapać dłuższy oddech i przez jakiś czas ułożyć sobie życie we względny spokój.

Palestyna to nie tylko miejsce ścierania się wpływów politycznych i rozstrzygnięcia konfliktów zbrojnych. Od niepamiętnych czasów była też miejscem konfrontacji wielkich cywilizacji. Tutaj spotykali się kupcy i handlarze z różnych części starożytnego świata, a i jej mieszkańcy sporo podróżowali i dobrze znali bliższych i dalszych sąsiadów. W Księdze Hioba znajdujemy malownicze opisy hipopotama (40,15-24) i krokodyla (40,25—41,26), które stanowią dowód wypraw do Egiptu. Mądrość króla Salomona jest porównywana (1 Krl 5,9-14; 10,1-13) z wiedzą i dokonaniem mędrców innych rejonów Bliskiego Wschodu, jakkolwiek Salomon zdecydowanie nad nimi góruje. Należy pamiętać, że to właśnie w Palestynie nastąpiły dwa wielkie osiągnięcia ducha ludzkiego: wynalezienie pisma alfabetycznego i wykrystalizowanie się (pod wpływem Objawienia) religii monoteistycznej. Wyrazem tej wyjątkowości jest również opracowanie tradycji religijnej Izraela, a następnie Biblii, oraz troska o jej wierny przekaz.

Geograficzne położenie kraju sprawiło, że zawsze był zamieszkiwany przez wiele narodów. Tak daleko jak sięga wiedza historyczna współlistniały w nim rozmaite języki. Jeden naród zdobywał zwykle przewagę nad innymi, której zazdrośnie strzegł, i egzystował lepiej niż pozostałe, ale oczywiście ich kosztem. Prawdziwi najeźdźcy nie zagrzewali miejsca, wykorzystując z premedytacją wewnętrzne rywalizacje miejscowej ludności. Jeszcze bardziej zaogniło to już i tak napięte współzycie lokalnych populacji. Sytuacja pod tym względem niewiele zmieniła się dzisiaj.

Palestyna to wąski pas wciśnięty między Pustynię Arabską a Morze Śródziemne, co w różnorodny sposób wpływa na życie i charakter jej mieszkańców. Na plan pierwszy wysuwają się osobliwości klimatu. Jest on wynikiem ścierania się dwóch żywiołów — morza i pustyni. Palestyna posiada klimat śródziemnomorski, co oznacza deszcze w zimie i suszę latem. Zima jest krótka, ale ilość opadów wtedy — znaczna. Zdarzają się okresy, kiedy w porze deszczowej opady bywają skąpe albo nie ma ich wcale. Susza to najgroźniejszy wróg mieszkańców (por. 1 Krl 17,1nn). Kraj leży na obrzeżach oddziaływania Sahary, co daje znać o sobie latem, gdy odnosi się wrażenie jakby Sahara chciała rozciągnąć swoje władanie. Wiatry od zachodu są łagodne i wilgotne. Wiatry od południa i od wschodu są gorące i suche. Wiatr z jednego czy drugiego kierunku wywiera ogromny wpływ na roślinność i ludzi. Łagodny i chłodny wiatr to dobrodziejstwo, upalne wiatry z pustyni miewają katastrofalne skutki (por. Iz 40,7; Oz 13,15). Bliskość pustyni i morza sprawia, że zmiany pogody następują szybko i często. Zróżnicowane ukształtowanie naturalne powoduje znaczne odrębności klimatyczne: od ożywczego wiatru i wilgoci po suszę i upały, od chłodów Hermonu po wieczne ciepło nad Morzem Martwym. Nie pozostaje to bez wpływu na samopoczucie rodowitych mieszkańców i gości.

W ciągu dwóch tysięcy lat, jakie upłynęły od napisania Biblii, klimat Palestyny uległ przeobrażeniom. Obecnie jest cieplejszy aniżeli w czasach biblijnych. W Palestynie i w Egipcie nie rośnie np. len, wymagający chłodniejszych warunków, o którym znajdujemy sporo wzmianek w księgach świętych. Zmienił się także wygląd kraju. W starożytności było w Palestynie dużo lasów, dzisiaj są one rzadkością. Częste wzmianki o „kraju miodem płynącym” (Rdz

43,11; Pwt 8,8; 2 Sm 17,29; 1 Krl 14,3) są świadectwem obfitego wykorzystywania zasobów leśnego miodu (1 Sm 14,25) i miodu ze skał (Pwt 32,13; Ps 81,17). Taki stan rzeczy utrzymywał się jeszcze za dni Jana Chrzciciela (Mt 3,4; Mk 1,6). Jednak już w epoce przedchrześcijańskiej eksploatowano lasy (Joz 17,15-18). W czasach Jezusa drzewo było nadal pospolitym materiałem budowlanym (Mk 2,4; Łk 5,19). Przez cały czas służyło jako opał. Miary zniszczenia dopełniły wyręby i wypasy w okresie arabsko-tureckim. Wskutek niszczenia lasów postępowało wymywanie i erozja gleby, szczególnie intensywnie na górskich zboczach podczas ulewnych deszczów w porze zimowej. Dziś z dawnej świetności (por. Pwt 8,7-10; 11,8-12; 26-9) pozostały nieliczne ślady. Lasy zatrzymywały dużą ilość wody podskórnej, dzięki czemu biblijna Palestyna posiadała znaczne połacie pastwisk. Karmiły się na nich przeważnie owce i kozy, od których pochodziło najwięcej mleka. Dla przybyszów z pustyni znajdujących porośniętą soczystą trawą pastwiska, kraj jawił się jako ziemia „mlekiem płynąca” (Wj 3,8; Lb 13,27; Pwt 6,3; Jr 11,5). Biblijna formuła o „mleku i miodzie” brzmi dziwnie w konfrontacji z jego obecnym wyglądem, czemu dają wyraz pielgrzymi odwiedzający Ziemię Świętą.

Chociaż Palestyna od zachodu dotyka Morza Śródziemnego, co umożliwiałoby łatwe kontakty z innymi obszarami i narodami, jednak jej rdzenni mieszkańcy nie byli zainteresowani pożytkami płynącymi z morza. Wybornymi żeglarzami byli sąsiedni Fenicjanie, ale nie wzbudzali tym zazdrości Izraelitów. Wprawdzie w starożytności istniało kilka portów (Aszkelon, Joppa, Dor, Akko), ale nigdy nie były one wielkie ani w pełni wykorzystane. Powstały dzięki Filistynom, którzy zorganizowali się politycznie wokół miast nazywanych konfederacją filistyńską (Aszkelon, Aszdod, Gaza, Ekron, Gat). Nawet wtedy, gdy Izraelci podporządkowali sobie Filistynów, nie wykazali większego zainteresowania kwitnącymi niegdyś portami. Patrzyli na morze z nieufnością i strachem. Rzadko znajdujemy w Biblii nawiązania do morza i morską terminologię. W Starym Testamencie pojawia się ona w Księdze Jonasza i sporadycznie w innych miejscach (np. w opisie Tyru w Księdze Ezechiela 26-28). W Nowym Testamencie znajdujemy ją głównie w Dziejach Apostolskich — w opisach misyjnych wypraw św. Pawła, odbywanych w czasie, kiedy Palestyna znalazła się w strefie dominacji kultury hellenistycznej. Nieufność wobec morza i jego zalet bierze się z mentalności ludów Żyźnego Półksiężycza. Trochę wody to dla potomka mieszkańców namiotów rzecz zbawienna, ale mnóstwo wody wydawało mu się czymś groźnym i zgubnym. Zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie znajdujemy częste aluzje do wody, która stała się użytecznym symbolem w języku religijnym. Także Jezus, zwłaszcza w swoich przypowieściach, nawiązywał do życiodajnego znaczenia wody i na tym opierał swoją naukę (J 7,37-44). Tym niemniej w popularnych opowiadaniach wielkie skupiska wód uważano za siedzibę potężnych potworów, za pozostałość mitycznego pra oceanu i kojarzyły się one z władaniem sił nieczystych i niebezpiecznych dla człowieka (por. Mt 8,32). Epizod z Jezusem, który chodzi po morzu (Mt 14,22-23 i par.) to potwierdzenie Jego władzy nad mocami wrogimi ludzom. Zamieszkując tereny pustynne i półpustynne, z niewielką ilością wody pochodzącej z okresowych strumyków lub zebranej podczas deszczu, mieszkańcy

Palestyny uważali morze za bezwzględną granicę swojej ekspansji. Nie potrafili go docenić nawet jeśli chodzi o transport. Drogą lądową można przenosić niewielkie ładunki: osioł udźwiga ok. 75 kg, wielbłąd (oswojony stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie II tys. przed Chr.) — ok. 120 kg. Możliwości morza są prawie nieograniczone. Ale dawnym nomadom nie przychodziło do głowy, aby z nich korzystać. Jedyne wyjątek stanowiło spławianie drewna potrzebnego Salomonowi do budowy świątyni w Jerozolimie (1 Krl 5,22-25). Tylko Filistyni stanowili wyjątek, co jest zrozumiałe, bo nawet po osiedleniu się w Kanaanie pozostali „ludźmi morza”. W początkowym okresie zapewniło im to poważną przewagę nad rdzennymi mieszkańcami kraju oraz nad Izraelitami.

Geograficzne położenie Palestyny określa rytm życia jej mieszkańców wyznaczany opadami deszczu. Więcej opadów notuje się na terenach nadmorskich, znacznie mniej w pobliżu pustyni — na wschodzie i południu. Mieszkańcy Palestyny, inaczej niż ich sąsiedzi w Egipcie i Mezopotamii, muszą polegać na „wodzie z nieba”. Jest ona błogosławieństwem dla gleby, zwierząt i ludzi. W Pwt 11,12-15 czytamy: „To ziemia, którą stale nawiedza wasz Bóg, Jahwe, od początku roku aż do końca. Jeśli będziecie słuchać pilnie nakazów waszego Boga, Jahwe, służąc Mu z całego serca i z całej duszy, ześle Jahwe deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie, jesienny jak i wiosenny, i zbierzecie wasze zboża, moszcz i oliwę. Dam też trawę na polach dla waszego bydła. Będziecie mieli żywności do syta”. Deszcze w Palestynie bywają bardzo gwałtowne, a ulewna nawałnica jest prawdziwym nieszczęściem (por. Mt 7,24-27). Większość rzek i strumyków, zwanych wadi, w letniej porze całkowicie wysycha. Zależność od wody i od regularności rytmów natury określała w dużej mierze religijność mieszkańców Palestyny. Kananejczycy czcili rozmaite bóstwa natury, dostrzegając związki między zasobami wody i sprzyjającą aurą, a decyzjami bogów. Izraelici nieraz stawali wobec podobnej pokusy, czemu zdecydowanie przeciwstawiali się prorocy uzależniając pomyślność narodu od zachowania Bożych praw i nakazów. Coraz częściej podkreślana jest zaskakująca odrębność i oryginalność religii Izraela, która w środowisku przesyconym elementami kultu natury, ustrzegła wiary w osobowego Boga i zogniskowała się nie na naturze lecz na historii. Wiedząc, że przez pół roku (od kwietnia do listopada) nie spadnie ani jedna kropla deszczu, podejmowano konieczne kroki, aby w miesiącach zimowych zabezpieczyć taką ilość wody, jaka jest niezbędna dla przetrwania ludzi i zwierząt. Znamienne, że sadzawka nosi hebrajską nazwę „berakhah”, błogosławieństwo. Tak też nazwały budowniczości zachowany do dziś tunel łączący źródło Gichon z sadzawką Siloe, wykopany za rządów króla Ezechiasza (lata 721—693 przed Chr.), celem zaopatrzenia Jerozolimy w wodę (2 Krl 20,20; 2 Krl 32,30). Mieszkańcy Palestyny osiągnęli znaczne sukcesy w technologii magazynowania i uzdatniania wody przeznaczonej do celów spożywczych. Szeroko znane są systemy wodne zbudowane w X w. przed Chr. w tzw. miastach królewskich — Megiddo, Hazor i Lachisz. Są dowodem wysokiego kunsztu inżynierskiego, zrozumiałego wobec życiowych potrzeb miast położonych w pobliżu źródeł. Zasoby wody pozwalały prze-

trwać czas najazdów i oblężenia ze strony nieprzyjaciół. Brak zasobów wody oznaczał nieuchronną klęskę.

Dla potrzeb życia osiadłego roczne opady deszczu nie mogą być niższe niż 200 mm. Tylko powyżej tej granicy można na stałe zorganizować życie ludzi i zwierząt. W Palestynie granica ta przebiega na wysokości Beer Szeby, ale jej linia jest zmienna. Jednego roku opady bywają większe, kiedy indziej — mniejsze. Ta okoliczność sprzyja konfliktom ludności osiadłej z nomadami, którzy w porze deszczowej przemieszczają się z trzodami bardziej na południe, a potem znowu wracają na północ. Biblia zawiera dużo aluzji do lokalnych konfliktów, których zarzewie łączyło się z sytuacją wywołaną małą ilością deszczu. Był to powód ustawicznej wrogości ludzi osiadłych w miastach i przyległych do nich osadach wobec intruzów pojawiających się co jakiś czas w poszukiwaniu pastwisk i wody.

Geograficzne położenie Palestyny powoduje, że z północy i południa przybwały do niej wielkie potęgi. W długich dziejach regionu stwierdzamy też liczne próby osiedlania się podejmowane przez ludy napływające od wschodu. Chodzi nie tylko o ustawiczną presję nomadów na ludność osiadłą, lecz i o wielkie migracje. Czasami przybysze wkrótce wracali do miejsc swego poprzedniego bytowania, częściej pozostawali i osiedlali się w Syro-Palestynie. Biblijne opisy i świadectwa archeologii pozwalają z dużą precyzją śledzić sukcesję migracji, z których większość wywodziła się z pustyni. Na czoło wysuwają się trzy potężne migracje semickie: amorycka, hebrajsko-aramejska i arabska. Amorycy osiedlili się w Palestynie na początku II tys. przed Chr. Izraelici weszli do niej w XIII w., a po podboju i stopniowej infiltracji dominowali do poł. II w. po Chr. Dopiero po powstaniu Bar Kochby (lata 132—135) większość Żydów osiedliła się w innych rejonach starożytnego świata. Jednak zawsze żyły w Palestynie rodziny żydowskie. Aramejczycy pod koniec II tys. przed Chr. przybyli do Syrii, gdzie stworzyli prężne państwo, najważniejsze ze stolicą w Damaszku. Arabowie zawładnęli Palestyną, w pierwszej połowie VII w. po Chr. Do dzisiaj trwają skutki migracji izraelskiej, aramejskiej i arabskiej. Aramejczycy przetrwali w kilku miejscowościach w pobliżu Damaszku. Żydzi począwszy od I wojny światowej zorganizowali masowy powrót do Palestyny i zdołali wskrziesić własne państwo. Pozostaje ono w konflikcie z ludnością arabską.

Nowi przybysze najczęściej niszczyli zastane cywilizacje i wprowadzali nową krew. Dotyczy to zwłaszcza migracji izraelskiej i arabskiej. Arabowie najsilniej zdominowali Palestynę i usunęli w cień kultury, jakie zastali, nie oszczędzali też miejscowej ludności. Zazwyczaj jednak przybysze asymilowali się z lokalną ludnością, co prowadziło do przemieszania i wyłaniania nowej jakościowo cywilizacji. Dla przykładu ludność kananejska mieszkała w Palestynie jeszcze w czasach Jezusa Chrystusa (por. Mt 15,21—28; Mk 7,24—30). Nakazuje to ostrożne traktowanie starotestamentowych opisów wyniszczania Kananiejczyków. Akty przemocy miały na pewno miejsce (były też odwzajemniane), ale długotrwały wpływ Kananiejczyków na kulturę i religię Izraela dowodzi, że współżycie obu narodów musiało układać się dość harmonijnie, co zresztą nie pozostawało bez szkody dla monoteistycznych wierzeń i praktyk. Na

skutek tendencji asymilacyjnych żywotność wielu elementów kulturowych daleko wykracza poza ramy tej czy innej epoki.

Naturalne granice Palestyny wykluczają możliwość ekspansji miejscowej populacji. Ramy jej bytowania i aspiracje zawsze były ściśle określone i nakazywały zabiegać o zapewnienie sobie środków do życia wewnątrz posiadanego terytorium. Przenosząc się z jakiegos miejsca trudno było znaleźć przestrzeń życiową w pobliżu. Wyjątek stanowi ucieczka ok. 20 tys. mieszkańców Samarii i państwa północnego w obliczu inwazji asyryjskiej (tuż przed 722 r. przed Chr.) na południe i osiedlenie się w Jerozolimie i okolicach. Mimo ponad dwustuletniego rozdziału i animozji świadomość jedności wszystkich Izraelitów okazała się silniejsza niż wytyczone granice polityczne. Pod koniec VIII w. przed Chr. Jerozolima znacznie powiększyła się. Dopiero niewola babilońska (lata 587—539) zainaugurowała nową epokę. Przesiedleni siłą Judejczycy w dużej części przyzwycaili się do nowych warunków, co dało początek późniejszej emigracji z Palestyny. Żydowska diaspora stale zachowywała więź z ojczyzną. Pod koniec epoki przedchrześcijańskiej ważnym ośrodkiem życia Żydów była diaspora egipska, ze stolicą w Aleksandrii. W pierwszych stuleciach chrześcijaństwa punkt ciężkości powtórnie przesunął się do Babilonii, a potem do Afryki północnej, Hiszpanii i krajów Europy. Do świadomości „narodu Księgi” doszła świadomość „wiecznych tułaczy” i nieprzewycięzalna tęsknota za własną ziemią, kształtując mentalność żydowską na przestrzeni prawie dwóch tysięcy lat. Powrót do Ziemi Świętej postawił przed Żydami nowe szanse i wyzwania.

Warszawa

KS. WALDEMAR CHROSTOWSKI

Ks. Jan Górski

EWANGELIZACJA

Wiek XX, w którym żyjemy, jest czasem wielkiej aktywności Kościoła. Na skalę dotychczas niespotykaną Kościół wypełnia misyjny nakaz Zmartwychwstałego Pana Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). Historia Kościoła jest pięknym świadectwem rozszerzania się Radosnej Nowiny w świecie, obejmującej coraz to nowe narody, rasy i kultury.

Sobór Watykański II (1962—1965), określając Kościół i jego zadanie w świecie, obowiązek misyjny uznał za najważniejszy¹. Po raz pierwszy misjom

¹ Por. J. Górski, *Idea misyjna w dokumentach Vaticanum II*, „Homo Dei” 3 (1987) 192—196.